

OSTATNIE DNI PETROPAWŁOWSKA

GWALTOWNY WYBUCH WULKANU POŁĄCZONY Z TRZESIENIEM ZIEMI, ZALAŁ LAWĄ CZĘŚĆ MIASTA

Mieszkańcy schronili się w górach, natraszeni hukiem.

PETROPAWŁOWSK, na Kamczacie, 29 grudnia. — Wybuchy wulkanów „Awaczajskiej Sopki” w ciągu paru dni obróciły niektóre dzielnice Petropawłowska w jeziora lawy. Podczas gwałtownego wstrząsów, połączonych z silnym trzęsieniem ziemi, część miasta została porzeżana w potokiach lawy, przedtem jednak mieszkańcy, obawszy podziemny huk, wybiegli z domów, szukając ocalenia na okolicznych wzgórzach.

ZWIĘKSZENIE REICHSWEHRY O 134 SZEREGOWCÓW I JEDNEGO OFICERA

JEDNOCZEŚNIE BUDŻET WZRÓSŁ O 7 MILJ. MAREK

Rada Amb. nie dopatrzyła się nieścisłości w tym rachunku

W OBRONIE KRÓW I KONI

Dziącego prohibicja krzywdzi i ta biedne, niewinne stworzenia.

WASHINGTON, 29 grudnia. — kongresman Gallivan, młody demokratka ze stanu Massachusetts zainteresował departament rolnictwa w sprawie stałego pomiaru dla farmowców lekarstw zawierających w sobie alkohol. Kongresman sądzi, że naruszenie prohibicji krówi i koniom nie da się uzasadnić wymaganiami ustawy, obliczonej wyłącznie na ludzki pożytek.

OSTROŻNIE Z GAZEM

NEW YORK, 29 grudnia. — Od wieczoru wzięliśmy do chwili obchodu zmarło dziesięć osób skutkiem przypadkowego zaccarzenia gazem świetlnym. Od pierwszego grudnia było takich wypadków 29. Nowcy wczesną jeżdżąc zyciem przyczyniło swe rozrządzenie, pokonywszy się spać przed sprawdzeniem czy nie sączy się gaz z lamp i palników kuchennych.

Przewiezienie zwłok Yoshihito

Miljonowe przesze w mleczniu przylądka się załobnemu konduktowi.

TOKJO, 29 grudnia. — Trumna z zwłokami zmarłego cesarza Japonii, Yoshihito, przewieziona do stolicy o godzinie 7-37 wieczorem. Miljonowe tłumy w głębokim mleczniu przylądka się załobnemu konduktowi, wolno przelagającym przez ulice. Około 15 tysięcy policjantów pilnowało porządku, który nigdzie nie został zakłócony. O trzy godziny wcześniej przybył do stolicy z zachodniej Hayama owy cesarz Hironito, mający odłąć ponownie nad 80 mil. Japończyków. Na rozdanie z tego powodu pół dnia czasu przyjdzie. Obecnie cały naród pograżony jest w medytację żałobnych. Dołąd zarejestrowano jedno tylko samobójstwo z rozpaczy po stracie cesarza. Popelnili je 70-letni starzec w Yokohama przed portretem Yoshihito, rozprawy sobie brzech sposobem hara-ki-ri. Miejsce na manzilem cesarskie już wybrano w fiachaj, na przedmieściach stolicy. Dołąd wszyscy cesarze byli chowani w okolicach Kyoto. Pożegnanie kosztować będzie 3 miljonów, a odbędzie się prawdopodobnie w końcu lutego.

„Pig Women” umierają

BERKELEY CITY, 29 grudnia. — Gibson, znana z głosem kłusu o zamordowanie pastora, w którym występowała. Merze głównego świątyni przywożona na stan już nie dni zdaniem

Komunikacja radjotelefoniczna pomiędzy New Yorkiem a Londynem

Koszt rozmowy 25 dolarów za minutę.



Syn zmarłego mikada, książę Hirohito, przyszły władca tronu Japonii.

NEW YORK, 29 grudnia. — W początku stycznia funkcjonować zacznie stacja radio-telefoniczna pomiędzy New Yorkiem a Londynem. Prezydent Amer. Telephone and Telegraph Company, W. S. Gifford, sądzi, że publiczność chętnie będzie korzystała z tego nowego sposobu komunikacji, gdyż pomimo pozornie wyższych kosztów takiej rozmowy przez ocean (25 dolarów za minutę z odliczeniem momentów, w których wydawała elektryczność w atmosferze t. zw. statyka — przeszkadzałyby rozmowie), radio-telefon skutecznie będzie mógł rywalizować z telegrafem, zważywszy na większą ilość słów, które można w ten sposób przesłać w danym czasie. Radjotelefon funkcjonować będzie w różnych dzielnicach New Yorku od 8:30 rano do godziny 11 w nocy. (Dla Londynu będzie to od godz. 1:30 popołudniu do 6-jej rano).

Dr. Stokowski pozostanie nadal w Filadelfji

FILADELFIJA, Pa., 29 grudnia. Pogłoski o możliwym objęciu przez Leopolda Stokowskiego batuty orkiestr w New Yorku nie mają podślawy. Kontrakt p. Stokowskiego z dyrekcją filadelfijskiej orkiestry Symfonicznej ekspiruje dopiero za lat 8. Dr. Stokowski będzie niekiedy przyjeżdżał do Filadelfji do New Yorku na gościnne występy.

NIEBYWAŁE CHŁODY W FRANCJI

PARYŻ, 29 grudnia. — Nlebywałe chłody w Paryżu i całej Francji spowodowały śmierć 20 osób. Temperatura spadła do 14 stopni Fahrenheitta, co jest w Francji nie notowanym dotąd zjawiskiem. Na słonecznej Riwierze też panują chłody. Włeki kanał w Wenecji stał się już kudołczy dla dzieciarni i dorosłych tywarzy wielką szlagawką.

Admirał Latimer działał na własną rękę

Incident w Puerto Cabezas wywołał poruszenie w dyplomatycznych sferach Washingtonu

PREZYDENT COOLIDGE NARADZA SIĘ POUFNIWIE W TEJ SPRAWIE Z SEKR. WILBUREM I KELLOGG'EM.

Na konferencji poruszona została kwestja stosunku do Chin

WASHINGTON, 29 grudnia. — Ze tematem narad były sprawy, związane nie tylko z incidentem w Nicaragua, ale i z zajęciem wyrażniejszego stanowiska w kwestji chińskiej.

LIST DO REDAKCJI

Garfield, 12, 18, 1926.
Szanowna Redakcjo!
Upraszam o łaskawą odpowiedź na moje pytanie.
Kto zabił i jak się nazywał człowiek, który zabił cesarza Maksymiljana z Meksyku?
Kreślę się z szacunkiem
Mikołaj Gola, czytelnik.

Moskwa trzęsie się z oburzenia na rząd litewski



Dr. Włodzimierz Baczyński stanął na czoło zorganizowanej ukraińskiej partji narodowej, dążącej do porozumienia z Polską.

OSKARŻA RZĄD LITEWSKI O ULEGANIE ANGIELSKIM WPŁYWOM

WIDZI WIELKIE NIEBEZPIECZEŃSTWO DLA WŁADZY W POLSKO-LITEWSKIM ZBLIŻENIU

Protestuje przeciw rozstrzelaniu czterech ministrów w nadmienińskiej stolicy

RYGA, 29 grudnia. — Wiadomość o rozstrzelaniu Kownie 4 komunistów wywołana w Moskwie niezadowolona komunistyczna wydziałka przed niedawnym zamach stanu na Litwie przypisuje dowodząc, że tylko Anglii zależało mocno na takich stosunkach pomiędzy Litwą a Rosją. Proklamacja obfitych w typowe bolszewickie adresów rządu angielskiego, usiłującego wiekłą barjerę pomiędzy Bałtykiem a czesnie manifest komunistów podkreślić jako robotniczego, kryje się w możliwie na niedawnym patachu kowienki botniczy do przeciwdziałania temuż kursowi Rosji.

23 OFIARY ZATRU-TEGO MUNSZAJNU

NEW YORK, 29 grudnia. — Liczba ofiar spirytusu drzewnego, który nieposiadania odegrał rolę w ilubacjach świątecznych, doszła już do 23, a do jutra wzrosnie nie wątpliwie, gdyż kilka ludzi umiera w szpitalach nowojorskich skutkiem zatrucia nocysem. Liczba pacjentów przychodzących do szpitala wynosiła dziś 79. — W siedmiu obdukcjach stwierdzono obecność drzewnego alkoholu we wyczerpanych zmarłych, w innych wypadkach tylko z zewnętrznych objawów można się domyślać istotną przyczynę śmierci.

CHORE SERCA

WASHINGTON, 29 grudnia. — Z danych statystycznych, ogłoszonych przez Biuro Censusa, wynika, że wady serca były przyczyną największej ilości zgonów w roku zeszłym. Na sto tysięcy mieszkańców przypada 185,5 takich śmierci. (Dalej idą kolejno zapalenie płuc — 93, rak — 92,4, suchoty — 86,8, apopleksja — 84,4 i choroby nerwowe).

Krwawa bitwa w puszczy brazyljskiej

ZWALCZANY OD 4 LAT RUCH POWSTANCZY BRAŁ GROŹNIEJSZE ROZMIARY

•Powstacy zadali klęskę wojskom rządowym

BUENOS AIRES, 29 grudnia. — W bitwie wojsk rządowych z powstańcami w Jequery, w stanie Rio Grande Do Sul, poległo 60, liczba rannych sięga 200.

Wojska rządowe cofnęły przed powstaniem Hebernej (1922) i innych ruchów. W sierpniu do Sul już odstan wojenny tam starożbęskale. Teraz wchodził taniec Rebeljanczy kłamaczajach do obecnego konstytucyjnego tajnego głoszenia 1916 około 5000 żołnierzy oddano pod sądy kryminalny i rewolucyjny.

W niedzielnym wydaniu „Nowego Świata” dnia 2-go stycznia znajdziecie zyciorys i interesujące wygody w-bitnego obywatela amerykańskiego — JANA...
IMPERFECT IN ORIGINAL

W JEST ZABAWKA DLA DZIECKA NĘDZ

„Anym” znaj... obrazek... pomysłowości... „Wio...”

...Crytelni... się pod literam... Panowie zabawki... upoledezy... dla działwy bez...

...Wszą zółborkę, czytam... argument... trafności do serc... Crytelników. A pro... ta zółborka podobna mi się... inna imna, gdyż cel jej jest... niechybny.

...Wam, Droży Panod... tak obrazek, który... pilwite zachęci Crytelni... „Ekspressu Porannego” i... Czerwonego” do po... w szafach i wufla... znaleźć ten i ów dro... choćnka najuboższych... to tu, w Warszawie...

...Wolskiej, Mieszkałem... jako akademii w lu... ubogich. Nawet nie... rze, a wyrobienie. Przy... mę pospół glodem.

...„szwadka” — tem... obrotnej rodziny... Najmłodsz... ta miła na... zapalante... plente.

...nadchodzą... zraszi... ilwico... rwa... oler

Samochód za 98 centów

BELLINGHAM, Wash., 29 grudnia. — Niejaki Clyde Hulford nabył tu dziś samochód znanej marki w składzie używanych maszyn za 98 centów — i po odkurzeniu starego pudła udał się do domu, — we własnym samochodzie. Równie tanie kupno nie notowano jeszcze w tej gałęzi handlowej.



...uroczystego... wia, polega na... wia, robi dość... wybrednej... rodzaju. A...

...!... MA... ace

ODKRYCIE NIEZNANEGO PAŃSTEWKA

A jednak istnieją jeszcze na ziemi naszej żątki nieznanie białemu człowiekowi.

Dowiedł tego kapitan armii Indji wschodnich, Green, odkrywca w głębi Birmanii państwo, o którym dotychczas nikt nie wie — w którym nie postać jeszcze noga białego człowieka.

Państwo to istnieje w dolinie Lukwang, w górach zrazawych i jest — jak zapewnia podróżnik — prawdziwym rajem handlarzy niewolników oraz sprzedawców opium.

Władca tego państwa, Ngalong-Ta, powiódł podróżnika o zdany w grubą, welanną tunikę watowaną, mając na głowie, zamiast korony, kokpak ozdobiony lśnawymi perłami. Ale choć panuje nad kilku tysiącami ludźmi, to jednak musiał coś słyszeć o zwyczajach dyplomatycznych, bo kazał powiedzieć przybyłemu przez tłumacza: — Nie rozumiem, jak pański monarcha mógł przystać pana bez listu uwierzytelniającego pana przy mnie.

A to dlatego — odparł na chybił trafił kapitan Green — że listy uwierzytelniające wysłała się tylko do osób, które umieją czytać.

Widocznie odpowiedział za zdrowia władcy egzotycznego, bo przy potęganiu otarował go ściwici miecz wspaniały.

Siedem wyroków śmierci w jednej sprawie

LENNINGRAD, 29 grudnia. — Sąd okręgowy po długich marnościach skazał na śmierć siedmiu wyroków, oskarżonych o napad i swawolnie robitnicy w parku miejskim. W zbrodni tej brało udział aż 17 młodych robotników. Prokurator żądał kar śmierci dla wszystkich dla odstraszenia młodzieży od tak ohydnych objawów masowego zwierzepienia, które coraz częściej zdarzają się w Rosji sowieckiej, ale przypięli po kilku minutach gościnnych delatorczy zgodałi wyrok w stosunku do 10 podających, skazując na rozstrzelanie tylko siedmiu prowadzących. — Pozostali zostali skazani na różne terminy ciężkie go więzienia od roku do 10 lat.

POSEL Parlamentu w kapeluszu DAWSKIM

Regulamin angielski Izby Gmin przepisuje postom, by podczas motywowania projektu ustawy, czy wniosku dodatkowego, mieli pokryte głowy. W tych dniach poseł Buchanan, chcąc zabrać głos, spostrzegł, że zapomniał kapelusza w garderobie. Ponieważ udzielono mu już głosu i nie można było się cofnąć, Buchanan signał ręką po kapeluszu siędział i zaczął mówić.

Jakże było jego zdziwienie, gdy mowa jego traktująca zupełnie blady przedmiot, wzbudziła w słuchających prawdziwą burzę śmiechu. Z trudem udało mu się dokonać przemówienia, na fwarzach wszystkich obecnych mawiała się niepokorniona radość, publiczność na galerii aż zanosiła się od śmiechu, nawet marszałek Izby z trudem utrzymał porządek. Co się stało? Okazało się, że Buchanan miał na głowie kapeluszu wiosenny jedynego posta kobiecego, tow. Wilkinsona.



Ty Cobb i Nap Lajoie, dwaj gracze baseballowi, cieszyli się stawą filarów w czasie, gdy samochody, podobne do uwid... były ostatnim wyrazem... nie dłu...



Olive Tall, znana zo sceny i ekranu, posłuubiła ostatnio Henry Hobatta, reżysera filmowego. Para spotkała się po raz pierwszy w studio filmowym i po krótkim romanse pobrała się, ażeby ewentualnie się rozwiódć.

STRASZNY „RANCHER” W TEKSAS

Wyrynął całą swą rodzinę, złożoną z 9 osób, przedtem zamordował kobietę i troje dzieci w Kaliforniji

FARWELL, Tex., 29 grudnia. — J. Hassell, rancher tutejszy przynosił na śledztwie do zamordowania swej żony i ośmiorga dzieci, swokki których mieszkało w dole na polu w pobliżu jego domu przed trzema tygodniami. Na widok szeryfa, nadjeżdżającego ze strażnikami by go uwięzić, Hassell zadał sobie kilka ran nożem, z których jednak żadna nie była śmiertelna, jak przypuszczano na razie.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że tenże Hassell przed trzema laty zamordował kobietę i troje dzieci w Kaliforniji. Opowiadając o tem, śmieje się, że i wtedy pošlo „jak z płatka”, ale nie chce wskazać ani miejsca gdzie to się stało, ani nazwisk swych ofiar.

W ręce policji wydali go sąsiedzi, zauważwszy, że w jego domu, do niedawna luźnym i gwarnym, nagle zycie zamarło.

Mussolini nie będzie tępił kawalerów

RZYM, 29 grudnia. — Dziennik Popola Di Roma został dziś asekfionowany za przytoczenie wyjętków z mowy Mussoliniego, w której ten ostatni miał oświadczyć, że uważa kawalerów za darmozjadów i że postara się „uczynić starokawalerstwo bardziej szepanowem niż stan małżeński”. Była to „fabryczna informacja”, jak zaznacza oficjalne zaprzeczenie.



Betty Bronson udaje się do Hollywood ze swoją matką, ażeby wziąć udział w zrytych do obrazu, w którym odgrywa rolę tytułową. Scoe najrzuś płora znanej Elhonor Glyn, jest oparty na zrytu obecnej szcharlestonowanej młodzieży.

Ostatnie walki z Indianami

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej istnieje stan Oklahoma, który Amerykanie na zrywają „Dzikim Zachodem” i gdzie żyje szczer indjański Ozaogowie, liczący wsiąskiego 2726 głów. Od czasu r. 1922 trwa w tym stanie wojna eksterminacyjna przeciwko tym Indianom. Idzie tu nie o wyprawy po złoto, czy romantyczne walki białych z czerwonymi, lecz o podbój kapitalistyczny, albowiem Oklahoma posiada bogate źródła naftowe, oceniane na 51 milionów dolarów.

Walka rozpoczęła się od tego, że w roku 1922 jeden z wodzów Ozaogów, uchodzący za bogatego właściciela kopalni naftowej, padł ofiarą zasadki. Wkrótce nastąpiły dalsze skrytobójstwa bogatego Indianina. Zniknęły całe rodziny.

Policja amerykańska przez długi czas nie wiedziała o tych morderstwach, dokonywanych przeważnie przy pomocy otrucia. Pewnego dnia wszakże mordercy wysadzili w powietrze dobytek bogatego Indianina, co zwróciło uwagę policji. Po długich poszukiwaniach wykryto tajną, szeroko rozgałęzioną organizację, która mordowała Indian i skrupywała za bezcen od ich rodzin parą spadkowe. Spisoków znalazli do najwyższych sfer białej ludności Oklahomy i policja z obawy zemsty przez długi czas nie śmiała wtargnąć się do tej bandy. Z biegiem czasu mafia ta zaczęła działać ostrożnie, podejrzewając, że do jej szeregów wkradli się członkowie policji. Kilku prawiwołówców otrnó. Dopiero w ostatnich dniach udało się policji zaarrestować czterech przywódców bandy, m. in. jednego szeryfa.

Takie rzeczy dzieją się na „Dzikim Zachodzie”.

Włosko-niemieckie przymierze

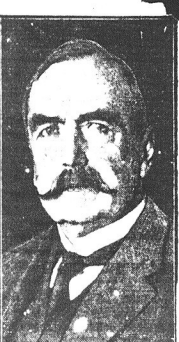
RZYM, 29 grudnia. — Przedstawiciele Niemiec i Włoch podpisali „traktat przymierza i arbitraża” w ministerjum spraw zagr. dziś rano. Traktat ten jest owocem nowej polityki Mussoliniego, mającej umożliwić pokojowe stosunki w Europie i był omawiany w Genewie w pierwszych dniach grudnia.

Zaprowadzono stałą komunikację morską między Le Havre i portem polskim Odynią — przejazd trwać będzie około 4 dni.

W pierwszych dwóch miesiącach r. b. przekazano do Polski ze Stanów Zjednoczonych i Kanady około 52.285.000.

Specjalista Spraw Kryminalnych
Polski Detektyw BLOOM
 Zabawa kryminalna i zabawa spaw. Prowadzenie śledztwa i dochodzenie. Śledztwo w sprawach kradzieży i rozwodowych. W razie jakiegokolwiek wypadku, podjąć śledztwo do końca.
 Bloom Detective Bureau
 799 Broadway, New York City
 Półki 220, róg 11th Street
 Telefon, Buxbaum 3072

WIECZOREK SYLWESTROWY
 — urządza —
POLSKIE TOW. GIMN. SOKOŁ Gniazdo 7-me
 W NOWYM YORKU
 w Piątek, dnia 31-go Grudnia, 1922 r.
 W POLSKIM DOMU NARODOWYM
 19-23 St. Marks Place New York
 Wspaniała orkiestra. Zabawa do samego rana.
 Wtąshy bufet. Niespodzianki. Osobna sala jadalna.



Prof. Józef Jerzy Boguski, chemik, otrzymał na uroczystym posiedzeniu Akademiji Umiejętności godność doktora filozofji honoris causa.

BOSTON, MASS.

Wieczór śpiewu, muzyki i humoru polskiego

Staraniem gromi obytweli w niedzielę, dnia 16-go stycznia 1922 roku, na sali Franklin Union Hall przy Barkley i Appleton St. w Bostonie odbędzie się wieczór śpiewu, muzyki i humoru polskiego.

Józef Kalini, znany w Polonii amerykańskiej artysta śpiewak wystąpi w swym programie. A wiemy dobrze, że program jego jest bogaty i zajmujący. Trzeba przyznać, iż rzadko spotkać tak ualentowanego artystę i dlatego występy Kaliniowego cieszą się uznaniem i powodzeniem publicznosci.

Program urozmaici R. Romanowski, artysta komik. Wypowies on szereg monologów i odpiewa kuptę na czasie.

Do Szanownej Publiczności:
 Leon A. Sebio poleca gwarantowany i bardzo radykalny środek na reumatyzm, przebiegnięto i wszelkie niedomagania ciała, nerwów i kości.
CAS RUB
 daje ulgę we wszelkich cierpieniach w przeciągu 15 minut. Do nabycia we wszystkich stałych aptekach osteopatycznych SWIATY. Jakoteż wprost od wynalazcy Prof. L. A. Sebio, 207 East 14th Street, New York, N. Y. za zgodzenia osobistym lub przez pocztę.

NIEBYWAŁY Noworoczny Śniegowy BAL
 — urządza —
RADA OSWIATOWA ŻŁ. TOW. POL. W N. Y.
 w Domu Narodowym
 19-23 St. Marks Place
1 STYCZNIA, 1922 R.
 o godzinie 8-jej wieczorem
 Dochód przeznaczony na Szkołę Rady Oświatowej
 O liczny udział uprasza KOMITET.

W PIĄTEK DNIA 31. GRUDNIA 1922
 W TOW. ZŁACZYŃCH POLAKÓW dawniej Tow. Krakusów, Kanonierów i t. d. Grupa 8 Słow. Synów Polski w New Yorku — urządza —
WIELKI BAL SYLWESTROWY
 W DOMU NARODOWYM
 19-23 St. Marks Place, w N.Y.
 poczętek o godzinie 8-jej wieczorem
 MUZYKA DOBOROWA

WINCENY BLASCO IBANEZ

POWIEŚĆ

Czterech Jeźdźców Apokalipsy

(Ciąg dalszy)

Wydobywszy się na wolność, don Marcell ujrzał biedną kobietę z twarzą opuchniętą, zacerwowionemi oczyma i włosami nieładnie. — Ta nosz postarzała o kilka wiek lat. Na widok swego chlebowodcy rzuciła mu się w objęcia, płacząc konwulsyjnie.

— Och! proszę pana! proszę pana!

Don Marcell nie chciał nic wiedzieć... Lękał się usłyszeć prawdę. Zapłatał jednak o odwiecznego. Teraz, gdy uczył się rozbudownym i wolnym, powiódł na chwilę nadzieję, że wszystko, co widział tej nocy, było tylko senna zmora. Może żył ten biedaczysko.

— Zabili go, proszę pana... Zamordował go ten wojskowy, co się wydał tak dobrym. I nie wiem nawet, co się stało z jego ciałem; nikt mi nie chciał powiedzieć.

Podjeżdżając, że go wrzucili do rowu. Zielone, spokojne wody zamknęły się tajemniczo nad tą ofiarą nocy. Desnoyers odgadł, że inne nieszczęście jeszcze bardziej dręczyło matkę, ale zachował wstrzymywane milczenie. Ona sama zaczęła mówić wśród łkań i wykrzykników bólu. — Zorzysta uciekła z zamku po wyjściu najczerniejszych i ukryła się w domku rodziców. Ci niekiedy trzymali ją w swej mocy do ostatniej chwili.

— Niech pan ją zobaczy. Placze i lamentuje na myśl, że pan mógłby ją zobaczyć po tem, co się stało. Jest jak warzanka. Chce umrzeć... Ochi moja córka!... I nikt nie pokarze tych potworów.

Wyszli z podziemi i skierowali się na most. Kobieta wpatrywała się uparcie w gładkie, zielone wody. Trup łabędzia pływał po nich. Przed wyjazdem, podczas gdy im siodłano konie, dwóch oficerów zabawiało się strzelaniem z rewolwerów do tych krowalskich ptaków. Wodne rośliny zbroczone były krwią; wśród łóżki kołysały się białe, śnieżne kaczki naby bielizna, wypuszczona z rąk przacki.

Don Marcell i odwieczna spojrzeli wzajemnie na siebie, zdęci litością na widok własnej niedoli i raptownego postarzenia się, jak skrawko wydatniającego się w jasnym świetle dnia.

— A trzeba było, proszę pana; trzeba było żyć. Chocoby tylko dacie, żeby zobaczył, jak ich Bóg ukarze.

Stary wzruszył ramionami ze zniechęceniem. Ale ta kobieta miała słusność. Trzeba żyć!

Z odwaga pierwszej młodości, kiedy błądził po niezmiernych przestrzeniach Nowego Świata, prowadząc stada bydła, wybiegł z parku. Ujrzał ledwie płowio zielone rozsiadnięte w słońcu; kopy drinę, gaje, kiedy śpiewały ptaki, cały letni przepych po uprawianych w ciągu piętnastu wieków przez setki pokoleń. A mimo to uczył się zupełnie samotnym, zdającym na łaskę losu, na pastwę głodowej śmierci, bardziej niż kiedy dotychczas przez niebotyczne Andy, wśród krętych, skalnych ścieżek i śmiertelnie ciszy zasnieżonych szczytów, przerywanej raz po raz szumem skrajnej kondora. Nikogo!... Nigdzie nie było żadnego punktu, wszystko jakby stężało w przerażeniu od ciągłego grzmotu, przewalającego się z jednego krańca widnokręgu na drugi.

Poszedł do miasteczka, jednej kupy poczerzanych ramowisk, z których tu i owdzie strzępy nieknięte ściany, wieza bez dachu i skreślony od ognia krzyż. Nikogo również na ulicach, zamieszonych belkami, ogarkami drzewa i innych szczytów. Trupy zniknęły, ale ciekliwy od rozkładającego się tuszczu, spalonego ciała aż kręcił w nosie. Don Marcell dotarł aż do barykady, jaką wzniesli dracuni. Na miejscu, gdzie rozstrzelano nieszczęśliwych mieszkanców miasteczka z pod narzuconej na stopy trupów ziemi sterzały dwie nogi i ręka. Za zbliżeniem się don Marcellego zerwały się z wazkami i łopotem czarnych skrzydeł chmary żerujących kruków i wron.

Desnoyers zawrócił. Zaczął krzyczeć i zaczął przed mniej zniszczonymi domami, zaledwie przed drzwiami i oknami... Czyżby nie została żywa dusza w Villeblanche? Wkrótce jednak coś zaczęło ruszać pod zgliszczeniami i z nich nor wypływały na czworakach istoty ludzkie, brudne, czarne, polchłame, z wyrazem zniecierpienia w oczach. Wznieśli kobiety i dzieci żyjące tu w ruinach i domach.

raz, widząc, że już niema nieprzyjaciół, uczyli raptlem wszystkie jego męczarnie.

Desnoyersowi wydawało się, że go otoczyła horda dzikich Indian, jakich widywał ongi w swych awanturzystwach wędrowkach. Przywołał ze sobą z Paryża pewną ilość sztuk złota i teraz wyjął z kieszeni jeden piemiądz, błysnąwszy nim w słońcu. Potrzebował chleba; potrzebował wszystkiego, co się tylko da zjeść; zapłacił, ile żądają.

Widok złota wywołał pewne ożywienie; ale trwało to krótką chwilę. Oczy jęły spoglądać obojętnie na złoty krząk i don Marcell przekonał się wprzód, że cudowny, fetyszy stracił swoją moc. Wszyscy natomiast zawiedli żalony, potworny chór ochrypłych, drżących głosów, jak gdyby w obliczu trumny: „Pan! Pan! zabił mi męża!”, „Pan! moje dzieci; zginęło mi dwoje dzieci!”, „Pan! zabrał wszystkich mężów”, „Pan! powiadają że dlatego, aby uprawiać ziemię w Niemczech!”, „Pan! chleba; moje male umierają z głodu!”

Jedną z kobiet rozpętała boleśnie: „Moja córka!... Moja biedna córka!... Jej wrzok nawpół obłąkany i pełen nienawiści zdradzał tajemną tragedję, a lzy i łkania przypominały tamtą drugą matkę, łamiącą ręce z tego samego powodu. A w głębi jakiejś piwnicy leżała sama ofiara, wyczerpana potwornym zmęczeniem, wstrząsana maliną i widzącą wznęcenie przed sobą tłum brutalnych napaśników o twarzach dyszących bestjałską żądzą.

Gromada nędzark otczyła Desnoyersa, człowieka, o którego bogactwach wiedzieli wszystkie. Wyciągały wychudłe ręce, pokonywały mu niemiętwa ledwo zapięte z głodu o przyszytych oczach. „Chleba!... Chleba!... błagaly, jak gdyby mógł dokonać cuda. Ale on tylko oddał jednej z matek złotą monetę, trzymając w palcach i następnie wydobyl kilka innych sztuk, wytakając je w skieletowate ręce nieszczęśliwych kobiet. One jednak patrzyły na nie, nie widząc i powtarzały w dalszym ciągu z rozpaczliwym zawodem: „Chleba!... Chleba!... A on przyszedł tu po to samo! Cofnął się więc i odszedł, pozostawiając swoją bezsilność.

Gdy wrócił do zamku zastał na drodze szereg wielkich samochodów i jeźdźców konnych. U bram parkowej gromada Niemców zakładała druty telegraficzne. Obeszli właśnie złupione konnate i śmiali się do rozpuku, czytając napis kapitana von Hartrotta: „Uprasza się nie plondrować!” Pomyślni ten wydawał im się bardzo dowcipnym; nawskroś germańskim.

Tymczasem, zalegając drogę, konwoj wkroczył do parku. Automobile i furgony no sily znak czerwonego krzyża. Miał się tu osiedlić krwawy szpital. Lekarze, ubrani zielonawo i uzbrojeni podobnie jak oficerowie, mieli to samo szorstkie i odpychające objęcie. Z furgonów wydławano setki składanych łóżek i porozstawiano je po komnatach, a resztę pozostałych jeszcze mebli wyrzucono na dwór. Żołnierze uwiązali się, spełniając z mechaniczną szybkością wydawane im krótkie rozkazy. Apteczna woń napełniła pokoje, łącząc się z silnym odorem antyseptycznych środków, jakimi skropiono ściany, by przeciwdziałać pozostałościom nocnej orgii. Następnie Desnoyers zobaczył kobiety ubrane biało, wszystkie młode, o błękitnych oczach i łbnych włosach. Miały wygląd poważny, surowy, nieublagany. Robiły wrażenie miszkek, ale takich, które noszą rewolwer pod habitem.

Po południu zaczęły nadjeżdżać inne automobile, zwabione olbrzymią chorągwią białą z czerwonym krzyżem, którą zatknięto na szczycie zamku. Przybywały od strony Marany; opancerzenia ich były potrażsane pociskami, szczyby podziurawione otworkami w kształcie gwiazd. Z wnętrza ich wydobywali się ludzie, jedni o własnych siłach, inni na noszach; twarze znikłade i puculowate, profile orle i spłaszczone, głowy poowijane w białe, krwią zbroczone zawoje; usta śmiejące się wyzywająco i usta jęczące posiniałami wargami, szczyki podtrzymywane bandażami mumijski; postacie olbrzymów na pozor niekniętych a konających; ciała bezkształtne o głowach, które mówily i paliły tytoń; nogi, z których po przez obadżowania naprędcie zrobione szczyły się ciurkiem krew; ręce zwiśnię bezwładnie jak uszkie gałęzie, mundury porozrywane o tragicznej pustce brakujących członków.

Ta powódź boleści rozlała się po zamku. Wkrótce wszystko było zajęte; nie widzieli się ani jednego wolnego łóżka; ostatnie nosze stały pod cieniem drzew. Telefony dzwoniły bezustannie; chirurgowie w białych fartuchach przedochyli z miejsca na miejsce, pracując niezmordowanie i szybko; życie ludzkie poddawano się zabiegom.



Benny Jones, lat 56, były szampan najlżejszej wagi w dziedzinie zapaleńca, pracuje obecnie jako rzemiełnik na okręcie Fort St. George, kur sującem pomiędzy New Yorkiem a Bermudami. Jones jest gotów zmierzyć się z każdym mężczyzną w jego wieku i jest więcej niż pewny, że odniesie nad nim zwycięstwo.

Legenda wileńska

DWÓCH PRZYJACIÓŁ

Dwóch przyjaciół, spędziwszy wesoło kilka godzin w gospodzie wyszła na przedchadzie. Gdy znaleźli się w pustym miejscu koło Czarnej góry, spotkali dwóch nieznanymi uzbrojonych ludzi. A polewając ani oni, ani d łudzie nie chcieli ustąpić z drogi, więc zaczęli się kłócić, a następnie bójka. Dobyto mieczów i przyjaciele cięli przelotnie. Jeden z przyjaciół cięł przelotnie. A na hałas i szcęk oręża nadbiegli pelhigary straż ubrojeni pachokliwe miejsce, co w dżęce ten, który stał się zabójcą, zbiegli korzystając z ciemności, zaś jego przyjaciel został pochwycony, odprowadzony do ratusza i nazajutrz przed sąd stawiony.

Próżno się zakłaniał i przysięgał, iż jest niewinny zabójstwa, sąd skazał go na ścięcie głowy. Wyrok miano wykonać nazajutrz na placu ratuszowym.

Tej nocy istoty zabójca nie mógł zasnąć. Dręczyły go wyrzuty sumienia, iż przelał krew ludzką i dopuścił do osądzenia na śmierć niewinnego przyjaciela swego. Nad ranem postępszał głok, który mu nakazywał, aby wszedł, wznął swoją winę i uratował niewinnego. Zerwał się z postawia i przybiegł na miejsce trawienia w chwili, gdy kat, czerwono ubrany, brał miecz do ręki, by wyrok wykonać. Wielkim głosem zaczął wołać, by wyrok powstrzymano, gdyż on to właśnie jest winien zabójstwa.

Sprawę ponownie rozpatrzone, niewinnego uwolniono, a przestępcę nazajutrz ścięto.

Z POLA PRACY DOBROCU

OBRAZKI NOWOJORSKIE
codziennie szkicuje
WŁOCZEGA.
Adres: „Nowy Świat”
c. o. „Nowy Świat”
2% Union Square

Wczoraj o godzinie szóstej nad ranem spalił w Kings County Hospital światło życia i w noc zapadł się świat w którym żył Karol Majewski, nieznanu, opuszczony tułacz polski.

Od dłuższego czasu leżał tam bezprzytomny.

Kiedy o jego losie doniesiono naszemu Wydziałowi Opieki Społecznej pospieszyliśmy do szpitala, ale Majewski już tylko opłakiwał.

Zaczęła się długa wędrowka po szczygóło jego życia.

Doniesiono nam, że „gdzieś” w Newarku u znajomych na kufier, w którym znajdują się jego dokumenty.

Powiedziano nam, że miał „pono” książeczkę bankową z poważką jak na jego stosunki sumką zaoszczędzonych pieniędzy.

W kraju „zrękom” ma żonę i czworo dzieci.

Mieszkał przedtem w Newarku lub okolicy, walczył we Francji, nie wiadomo czy w amerykańskiej czy polskiej armii.

Jeszcze do dziś poszukujemy szczygóło jego, by sprawę oddać w ręce kompetentnej władzy, to jest konsulatu polskiego w New Yorku.

Wypadek ten jest wymownym obrazem naszych stosunków na emigracji.

Człowiek jak kamień w wodę wpada tu w otchłani.

Nie zdaje sobie sprawy, że przyjaciel jest wielkim skarbem, że szukać musi przedewszystkiem oparcia, otoczenia ludzi uczelnych i dobrych, ludzi którzy jego psychikę rozumiejają i w głębi jego duszy zająrzą mogą.

Gdyby Majewski należał do towarzystwa polskiego, miał tam przyjaciół czy znajomych, nie byłby bezimiennym pacjentem w szpitalu, nie pozostawiłby swego majątku ani swej rodziny w takim stanie.

Na niego oczywiście spada wiać część winy.

Nie można atoli całej winy na niego zwałować.

Nasze towarzystwa polskie muszą sumiennie przejrzeć rekord swej pracy z okazji ukończenia biezącego roku i zmienić tryb pracy w ten sposób, aby współpraca i współdziałanie miały większe serdeczności, a przy towarzystwa więcej członkom swym ofiarowały rozrywek, nauki, towarzyskich zabaw i wspólnego zainteresowania a tem samem stały się prawdziwymi centrami życia polskiego.

Postępując program taki znajdą więcej zwolenników i członków.

Cóż bowiem robi się dzisiaj w towarzystwach?

Długie posiedzenia odbywające się raz na miesiąc wcale nie są programem dostatecznym.

Przy kądem towarzystwo powinno posiadać równie wiele kół pań, żon członków, które w swym kole powinno starać się o więcej ciepła i o miłszą atmosferę w klubach czy stowarzyszeniach.

Powinno się w towarzystwach gromadzić dzieł członków, urządzając im zabawy i przedstawienia.

Powinno się urządzać wspólne wycieczki do muzeów i teatrów, wspólne towarzyskie herbatki nieokazowe, nieformalne i nie nudzące.

To oczywiście może stać się zachętą dla wielu ludzi chodzących samotnych Polaków i rodzin polskich, które nie mają oparcia towarzyskiego.

Mnie... Wzię nie dające się urzęczywistnie, odpowiedź w pesymista, zniechęcony atmosferą naszych towarzystw.

Nie tak jednak odpowiadają członkowie towarzystw, którym dobro organizacji na sercu leży.

To jest winny nieformalny. Wniosek, który pochodzi z sębi sączone życzliwość, wysunął z wielu strażców i spytanych, nie byłby w toku lat pracy i stękania się z ludźmi opuszczonymi.

W jutrzejszym numerze Nowego Świata znajdziecie obrazek z wielką ilością smutnych, zaoszczędzonych i zarobionych majątków jedynie dlatego, że żyją w odłączach New Yorku, beznadzie, niewinni, niedoświadczeni, jak dzieł... Padli ofiarą oszustwa walojącego o pomstę do nieba.

NA OCHRONKĘ

Aby uczcić pamięć po zmarłym Janie Cichewicz, bracia Edward i Zygmunt Dębscy i Karol Mikiel składają na Ochronkę Polską w Brooklinie \$10.

Pani M. Zarytkiewicz \$1.00
Ewa Benka 2.00
Pawłowa Zdeb 2.00
A. Sankowski 2.00
Panna M. Zarytkiewicz ofiarowała paczkę z odzieżą.

Kaganiec oświaty nie dzieckiem

Polonia nowojorska posiada organizację kulturalną spełniającą swe zadanie patriotyczne i tryumfująca ducha polskiej wzmocy dzieci polskich, na obczynie uroczonych.

Organizacją tą jest Rada Światowa Złączonych Towarzystw Polskich w New-Yorku prowadząca Polską Szkołę Dzieci.

Nikt z nas obojętnie nie przypatrywać się nie powinno. Nikt z nas nie może zadowolnić tylko frazesem o polskości z założeniami reklamą drugimi dając pracę zostawiać.

Rada Oświatowa jest przyktem polskości, w którym widać się serca dzieci miłosci omy i zamilowanie do ojczyzny i języka!

Trzeba więc popierać tę sytuację, popierać ją moralnie i materialnie.

Najlepsza ku temu nad sposobność w SOBOTE, STYCZNIA, 1927 ROKU!

W DOMU NARODOWYM będzie się wesoła zabawa chód szkoły polskiej, na Was zapraszamy.

Za dziećmi, które nigdy nie widziały i nie zobaczyły szkoły polskiej chodzą, są jak mur zwarty rodzinne społeczeństwo.

Chodzi tu o obronę naszego dziecka!

Do tej obrony potrzebujemy uświadomienia i łonii.

Można ją wykonać bawie—W SOBOTE, CZNIA!

Niechaj to będzie początkiem Waszej pracy.

Ustawmy w swoją obowiązek Polacy!

Nowy adres: li Amer...

Lista ofiarodawców do Sierocinca

- Lista składkowe doręczona nam z przedmiem, skolektowanymi na Polski Sierocinca, przepomnie podane towarzystwa:
- Nr. Listy 261—Kolektor T-wa Marji Konopnickiej w New Yorku. Grupa Nr. 20
- | | |
|--|--------|
| Semtor | \$1.00 |
| Figler | 1.00 |
| Iwanow | 1.00 |
| Klugiewicz | 1.00 |
| Leicht | 1.00 |
| Owsianski | 1.00 |
| Morka | 1.00 |
| Seim | 1.00 |
| Wollin | 1.00 |
| Zielinski | 1.00 |
| Zegostowicz | 1.00 |
| M. Bremehtel | 1.00 |
| Suchodolski | 1.00 |
| Nr. Listy 249—Kolektor generala Czachowskiego, G. Nr. 234 Z. N. P. z Broni | |
| A. Terpiowski | 1.00 |
| J. Marmurowski | 1.00 |
| Ig. Ruciński | 1.00 |
| Jan Kaliszak | 1.00 |
| M. Seckowski | 1.00 |
| Djoniz Modrzewski | 1.00 |
| S. F. Nowicki | 2.00 |
| A. Urbański | 2.00 |
| Sig. Arzyński | 1.00 |
| Ant. Góralczyk | 1.00 |
| Jan Polkowski | 1.00 |
| P. Czarnik | 1.00 |
| Antoni Pile | 1.00 |
| S. Burkowski | 1.00 |
| A. Malinowski | 1.00 |
| Józef Sagal | 1.00 |
| Z. Czarowski | 1.00 |
| J. Sutorowski | 1.00 |
| Jan Walewski | 1.00 |
| A. Kordecki | 1.00 |
| L. Archutowski | 1.00 |
| Wł. Twardowski | 1.00 |
| August Wilk | 1.00 |
| Al. Stec | 1.00 |
| W. Sierpiński | 1.00 |
| Jan Chojnowski | 1.00 |
| M. Kaczmarek | 1.00 |
| Towarzystwo gen. Czachowskiego | 1.00 |
- Dodatkowo podaje raz jeszcze w zgledu na narzekania je z wybitnych członków H. P. i K. S. chodzący, chociaż już raz wspomniane dnia 28-go kw. 1926 T-wa Heleny Pawłowej \$25 i 10.

SWIATLA KRONIKA Z POLSKI

SZTAFETA KONNA NA PRZESTRZENI 500 KM.



Oficer startowy wypuszcza zawodników z koszar 1 p. szwoleżerów w obecności generał-licji i dowódców oddziałów.

Parę tygodni temu odbył się wielki bieg sztafetyowy naszej walery, zainicjowany przez gen. Dreszera. W biegu brały udział zespoły 1 p. szwoleżerów, 1 p. strzelców konnych, 5 p. ułanów, 2 p. ułanów, 11 p. ułanów, 4 p. strzelców konnych, 1 dywizjon kawalerii i szwadron pionierów. Zwycięzcą okazał się zespół 1 p. szwoleżerów w składzie: Józef Zurek, Antoni Banasia, Józef Jędrzejko, Emil Piński i Józef Jędrzejko. Zwycięzcy otrzymali dyplomy i nagrody. Wśród uczestników wyróżnili się: Józef Zurek, Antoni Banasia, Józef Jędrzejko, Emil Piński i Józef Jędrzejko.

SMUTNA KRONIKA

CHICAGO, ILL.

Rzeźnik zastrzelony przez złodzieja

Antoni Banasia (lat 33) postrzelony ubiegłej soboty wieczorem złodziejem, który zakradł się do jego sklepu rzeźnicznego (4507 Archer avenue). Po strzelaninie złodzieje uciekli, nie zdążywszy zabrać pieniędzy. Banasia pokaleczył kulami w prawe ramię i lewą nogę. Rany okazały się śmiertelnymi, a Banasia umarł w szpitalu świętego Antoniego. Bandyta, który przyszedł po łap, kazał Banasowi iść z sobą do łodzi, a gdy walczył się o pierze, bandyta postrzelił go w nogę i w ramię. Przeląkłszy się swego czynu, jak wspomniano wyżej, uciekł bez tchu.

Zabita przez automobil

Anna Polinska (lat 23, 4210 West Van Buren st.) została zastąpiona samochodem Yellow Cab spółki dorozkowej Yellow Cab Company, którym kierował szofer Jakob Fuller, zamieszkały pod numerem 2935 Carroll ave. Wypadek ten wydarzył się, gdy panna Polinska przechodziła na przeciwną stronę Van Buren st. W wypadku tym okaleczył ją także policjant Józef Jędrzejko i Emil Piński, którzy przejeżdżali wozem patrolowym, który zderzył się z dorozką. Fullera zatrzymano w więzieniu do inkwizycji kornera w sprawie śmierci panny Polinskiej.

Grosienik zastrzelił się z powodu kłopotów finansowych

Leon Plechocki (lat 44, 8901 Escanaba ave.) popełnił samobójstwo przez zastrzelenie się, gdyż nie był w stanie opłacić długu, ciążącego na jego domu. Był na grosieniku, i dostał za obłąkanym, martwiąc się z powodu finansowych kłopotów.

DETROIT, MICH.

Tajemnicza śmierć weterana wojny światowej

Józef Zubek, z pn. 3716 Omaha St., otrzymał zawiadomienie od policji w Madison, iż znaleziono tam zamordowanego jego brata Jana Zubka, weterana wojny światowej. Ciało jego znaleziono w samochodzie, który należał do niego. W czasie wycieczki na pogrzeb swego czasu, aby tam przewozić przez uprawę bawelny. Opuszczając jednak dom brata, bez żadnego opowiadania się, tak iż brat zgłaszał się nawet na policję w celu poszukiwania go. W czasie wycieczki na pogrzeb i zatrzymany w drodze francuski. Zwiłki weterana Zubka, lat 30 znaleziono w lesku w Gairde Girardeau, Mo. Głowa była oddzielona od tułowia i znajdowała się w znacznej odległości od reszty ciała.

Wstąpić do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

DZIAŁ ZDROWIA

Pisze DR. H. SOKAL

O SUROWICACH

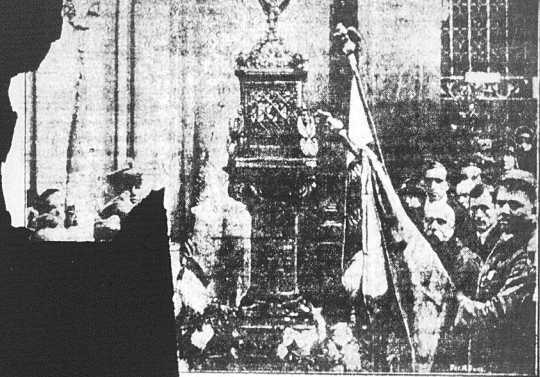
Jednym z najświetniejszych odkryć, jakich w ostatnich dekadach lat dokonano w medycynie, było odkrycie surowicy przeciw dyfteryji. Kiedy w okresie przed-surowicowym dyfteryja była jedną z najkrwawszych chorób, porwającą rokrocznie setki tysięcy ofiar i to wśród najdroższych nam lat. To dziś, przy wczesnym zastosowaniu leczenia surowicą, procent śmiertelności spada do zera. Na odkrycie surowicy leczniczych naprowadził lekarzy fakt, że ludzie, którzy przeżyli pewną chorobę zakaźną, stali się odporni na ponowne zakażenie się tą samą chorobą. Badając krew tych ludzi, przekonano się, że w ich krwi są pewne ciała (substancje), mające bakteriojędzący właściwości. Te ciała, zwane toksynami, chorobobójczymi działają na bakterie, w którym bakterie żyją. Te trucizny bakterie wydzielały za życia swego, albo też po swej śmierci.

Abym mógł pokryć olbrzymią potrzebę surowicy anty-toksynowej, nie wytwarza się ich z krwi ludzkiej, ale — jak to w wypadku surowicy dyfteryicznej — z konia. W tym celu wybięra się zdrowe młode konie, którym umyślnie wstrzykuje surowicę (toksyny) dyfteryji, przeciw której koni wytwarza przeciwciała (anti-toksyny). Aby uzyskać skuteczną i silną anty-toksynę, wstrzykuje się koniowi, częstotliwość już uodpornionemu, coraz większe dawki toksyn, a gdy surowica krwi uzyskana jest pożądaną siłą anty-toksynową, konia wypuszczają się z krowi kłosa, którą się zbiera bardzo ostrożnie do specjalnych naczyń, a po opadnięciu ciałek krwi i do dziełnic włośnika, ma się samą surowicę, w której znajdują się anti-toksyny. Po dalszych próbach, co do siły i czystości, wlewa się ją w małe flaszeczki, na których zaznacza się jej siłę, czas fabrykacji, oraz datę. Kiedy surowica straciła swą skuteczność, im surowica jest świeższa, tem jest skuteczniejsza. Waznem jest w leczeniu surowicą, jak najrychlejsze zastosowanie jej, zanim toksyny bakterij doprowadzą do ogólnego zatrucia.



Pułkownik Coreates Ferrara, słynny duellista, został ułanowany na stanowisku ambasadora Kuby do Stanów Zjednoczonych. Pułkownik Ferrara obecnie 51 lat, jest jednym z swego awanturniczego życia i częstych pojedynków, z których wychodził zawsze zwycięsko. Pułkownik Ferrara urodził się w Neapolu.

PAMIĘCI POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY



W kapliczce pomnika garstki ziemi z setek pobojożyci, krwią 600 tysięcy poległych polaków żołnierzy.

pania honorowa z chorągwią i orkiestrą, oraz organizacje z szatańdarami. Wnętrze katedry zajęły tłumy wiernych, w prezbiterjum i nawie głównej zajęli miejsca przedstawiciele rządu i armii z reprezentującym Marszałka Piłsudskiego, wice-ministrem wojny, gen. Konarskim

B. KRÓLEWSKIEGO ZAMKU

W murach zamku, w którym mieszkał król, widać ślady dawnej świetności. Wnętrze zamku jest bardzo bogate w dzieła sztuki. Wśród nich znajdują się liczne rzeźby, obrazy i meble. W zamku znajduje się również biblioteka i muzeum. W murach zamku, w którym mieszkał król, widać ślady dawnej świetności. Wnętrze zamku jest bardzo bogate w dzieła sztuki. Wśród nich znajdują się liczne rzeźby, obrazy i meble. W zamku znajduje się również biblioteka i muzeum.



W murach zamku, w którym mieszkał król, widać ślady dawnej świetności. Wnętrze zamku jest bardzo bogate w dzieła sztuki. Wśród nich znajdują się liczne rzeźby, obrazy i meble. W zamku znajduje się również biblioteka i muzeum. W murach zamku, w którym mieszkał król, widać ślady dawnej świetności. Wnętrze zamku jest bardzo bogate w dzieła sztuki. Wśród nich znajdują się liczne rzeźby, obrazy i meble. W zamku znajduje się również biblioteka i muzeum.

CZY WIECIE, GDZIE SIĘ ZNAJDUJE?

Józef Wolak pochodzi z powiatu Tarnobrzeg, zamieszkuje w Ameryce od 20 lat. Adres poszukiwanego nadesłać do redakcji pod W-31.

Niewiadomski Jerzy

ostanio w Hartford, Conn., poszukiwany przez Aleksandra Pietrasza zamieszkałego w-Chrúście.

Rempo Augustyn

zrekonwalescował w New Yorku, poszukiwany przez Konsulát Generalny w ważnej sprawie.

Staszcz Ignacy

ostanio w Lake Austin, poszukiwany przez Konsulát Generalny w ważnej sprawie.

Konkurs na hasło Fundacji Kościuszkowskiej kończy się z dniem 31-go grudnia

Setki haseł nadchodzą od młodych i starych z różnych części Ameryki—Wyślij swoje hasło, czytelniku, poki o maże otrzymasz nagrodę w sumie \$100

Konkurs za najlepsze hasło dla użytku Fundacji na czas kampanji zbiorkowej kofezy się o północy dnia 31-go grudnia r. b. Nagroda będzie ogłoszona najpóźniej dnia 1-go lutego 1927 roku.

Zainteresowanie tym konkursem jest wielkie wśród młodych i starych. Bo przecież spróbować nie kosztuje, a każdy ma sposobność nagrodę dostać.

Hasło nie może więcej mieć jak 10 słów i ma zawierać treściwy odpowiedź na pytanie: „Dlaczego powinniśmy budować zysowy pomnik Taduzewski-Kościuszczy?”

Każdy może wysłać w jednej kopercie więcej niż jedno hasło ale każde musi być napisane na osobnej kartce rozmiar 3 x 6 cali a na odwrotnej stronie tejże podać imię i nazwisko autora. Podaje się poniżej kilka haseł z próśm wcieli innych jakie nadeszły:

„Spelnijmy Kościuski testament nauce wynoszące fundamenty”

„Kościusko! był wódzem serca szlachetnego—budujmy Fundację imienia jego.”

„Dla chwały, wódzu, za twą wielką pracę pobudujmy chwalebny Fundację.”

„Uczcie Taduzesa Kościuszko! to znaczy poprzeć Fundację jego.”

„Fundacja Kościuszkowska niech będzie czynem, każdego Polaka.”

„Kościusko! chwała narodu polskiego, budujmy Fundację imienia jego.”

„Fundacja Kościuszkowska to część długu jaki winiliśmy naszemu przodkowi w sukmanie.”

O bohaterze wolności Indu. Przypatrz się teraz na plan twoje go kraju.

Kościusko, za twe wielkie zasługi. Składamy ci teraz nasze długi.

Za twą waleczność nasz bohaterze, budujemy ci teraz Fundację ofierze. Aby upamiętnić cię bohaterze, Fundacja budujemy w ofierze. Jakże hasło proponujesz ty, czytelniku? Wyślij je na adres The Kościusko Foundation Contest, 353 Third Avenue, New York City

MIECZ NA LEMIECZ

Henryk Ford nabył dwieście okrętów stalowych, które rząd Stanów Zjednoczonych postanowił na skutek uchwał, powziętych na konferencji rozbrojenkowej w Waszyngtonie, zdemontować. Cała armia robotników pracuje obecnie nad zdemontowaniem tej eskadry, wszystkie części metalowe pójdą do pieców hutniczych, skąd powstanie do warsztatów samochodowych, przeznaczone do wyrobu traktorów rolniczych. Miecz przekuty na lemiesz...

Publiczne uznanie dla wynalazcy Katro-Lek

Niniejszem pragnę publicznie wyrazić z głębi serca podziękowanie panu aptekarzowi W. Wójcisińskiemu, wynalazcy wielce skutecznego lekarstwa jakim jest KATRO-LEK, którym to zupełnie się wyleczyłem z kataru żołądka, chronicznego zatwardzenia i wiele innych cierpien. Bliżko dwa lata cierpienia na tę straszłą boleśną chorobę i nie miałem poomaga. Aż oto ten cudowny KATRO-LEK wyleczył mnie i młó mi się polecił lakowemu wszystkim cierpiącym. Maciej Filip, 5031 Worth Street, Frankford, Philadelphia, Pa.

KOBIETA CIERPI

Medal harlem oil capsules (oryginalny i prawdziwy). Stronka, co często jest skutkiem choroby nerki i pecherza. Tylko kobieta może zrozumieć, jak dotkliwie jest cierpienia, a jednak często cierpi ona z dnia na dzień, chociaż ulga, nie przynosi jej żadnej ulgi. Waznem jest, aby jak najszybciej zacząć przyjmować kapsułki Gold Medal Harlem Oil Capsules. Waznem jest, aby jak najszybciej zacząć przyjmować kapsułki Gold Medal Harlem Oil Capsules.

Jeszcze 7 dni

POTRWA NASZA OLBRZYMIA WYPRZEDAŻ PONIEMAZ

Tak Rekordów jak i Gramofonów nie pozostało nam wiele. — SPIESZCIE SIĘ I SKORZYSTAJCIE Z TEJ NADZWYKZAJNEJ OKAZJI

PIERWSZEJ KLASY MACHINY LUB ORZECHOWY z podwojnym-oprężonym motorem, grzejny 5 rekordów za jedyną okazyjną ceną \$39.50

Specjalna zniżka na Gramofonach znanych wyrobów, jak COLUMBIA VICTOR SONORA BRUNSWICK

(\$150 maszyny za \$20) (\$100 maszyny za \$15) (\$50 maszyny za \$10) (\$20 maszyny za \$5.

SPECJALNA WYPRZEDAŻ REKORDÓW niskiej cenie, jak 12 rekordów za \$2.00.

5-ciu Tubowy set — Tylko \$12.50

LUNA PHONOGRAPH & RADIO CORP. 191 BOWERY Telephone, Orchard 6855 NEW YORK

Tragikomedje Matżeńskie

DLA WAS I Z WAMI REDAGUJE CODZIENNIE

Siema Strykowski



SŁOWA JAK ŚWIEDCIELKA

Przemawia do nas dzisiaj nie kto inny, jak sam Gabriele D'Annunzio. Wielki poeta, a mały człowiek.

Pochlebne są jego uwagi o kobietach, bo pochodzą z ust słynnego kobolubca.

Aż nadto pochlebne są i przesadne, posiadają jednak w sobie dźwięk prawdy, którą przyjąć trzeba z pewną rezerwą.

"Kobieto! Jesteś boskim darem ludzkości, darem, który mężczyźni często nie widzą, jak cenić, darem, którym nadużywany jest przez mężczyzn. Jesteś kobietą, darem, którym Bóg męczył się błogosławili. Genetza Twa opisana jest w alegorii, jakobys z żebra mężczyzny powstała."

O nie! Jesteś najwspanialszym i najdoskonalszym dziełem Boga.

Nie powstałaś z opóźnionej myśli Stwórcy. Od chwili boskiego Twego zjawienia się na ziemi, mężczyzna i szatan spryskał się, rozpowszechniając fałszywe wieści, jakoby stworzona była, aby temu towarzyszyć i temu posłuszną być.

Mężczyzna i szatan widzi Cię do niewoli i ośmieszają Cię. Mężczyzna uważa Cię za swą własność podobnie jak swę żonę, za którą walkę, by jej posiadać i bronić.

Od szataś Twoją języczką, posłuszny szatanowi, wynajdują szpe cagą Cię odstąpić, by Twoją piękność ukradł. Udało mu się to po części przed wstrząsaniem, krzykiem i połamaniem i cnotliwoci, która nakazuje Wam ukrywać precudnie linje ciała pod dziewczęcimi strojami.

Wpół Ci zastatek pojęcia, iż dusza Twa jak Twa ciało ukrzyżana był musiała, wymyśloną i przyjętą przez mężczyzn.

Uwolnij się kobieto, uwolnij z kajdan ideałów mężczyzny! Przez tysiące lat mężczyźni walczą z mężczyznami przeciw Wam, aby Was zdobyć, ujarzmić i Wam rządzić.

Dopuszczasz się do tego mizaję, i poddając się aż do dziewiętnastego stulecia, kiedy to powodziły się do mężczyzny.

Ja jestem Twoją boginią. Żądam uwielbienia. Żądam zpełnego poddania się. Jedni to nastąpi, odpisując względami".

Dotychczas mężczyźni, którzy kobiecie, jak duża, jak szara, rola, jak ciekła, jakiego koloru ma być jej sukienka.

Narzucał jej swę własne pojęcia o skromności i godności, które imi mierzono jej odjęt.

Nie jesteś kobieto wziętą niewolnicą moralnych pojęć mężczyzny.

Kluczysz się własnąmi pojęciami i zassadami. Nie otrzymujesz jałmużny! Żądasz podatku od pokonanego wroga!

Ciało Two piękne jest, gdyż przebywa w nim dusza, wmielona, wielka, wolna... Gdy jednak obnosisz swę obnażone ciało, jedynie po to, aby brnąć po gładkiej ości mężczyzny, obnażasz duszę swą stokród gorzej, naradzając ją na brud i truciąg niegodnych oosm.

Ubrając się, nie dbaj więc o zachwyty mężczyzny dla ciała Twojego pięknego, lecz po to, aby w niem dojrzał bezgranicznie piękny Twę duszę, przed którą na kolana paść muszą.

Mężczyzna wieść musi ciało Twoje, jako światłość, czystą świętą, w której władza boska dusza kobiety".

Tak też do kobiety odnosił się Gabriele D'Annunzio, który miał stosunek miłosny ze sławną aktorką włoską Eleonorą Duse, później tajemnicze jej miłości opisał w książce, nie dotrzymawszy swego przyrzeczenia, zdradziłszy jej osobę, stawiając ją w spono brutalny pod pręgierz.

Piękne słowa zachęty poety brzmiałyby o wiele piękniej, gdyby za nimi nie cichotał aktorska dusza poszukująca artysty.

PAMIĘTNIK BROWNINGA

(Ciąg dalszy)

W tymże czasie norem zaczęła się zajmować sportem i byłem członkiem szesnastu klubów, wciągając do tej liczby klub amatorów-rybaków i strzelców. W klubach tych zapoznałem się ze osobą, która to znajomość posiadała wartość warszawską i finansową. Miałam przed sobą zawziętą znajomość z Panem Ralncy, strywnym podrymkiem, który spędził lata w Centralnej Afryce, z Dwight W. Huntingtonem, znakomitym powieściopisarzem i zmarłym prezydentem Theodorem Rooseveltem. Wszyscy oni byli miłośnikami sportów. Obecnie mógłem łatwiej rosgłodać się wokół siebie, nie niszcząc wszystkich swoich sił i uwaga na sprawach natury cywilizacji. Leci dalszy ciąg badania należy własności. Miałem idealną kobietę, która chciała obrad sobie za przyjaciółkę żyła i zbudować gniazdko rodzinne, którego byłaby królową. Nie było potem napotkalem na moim drodze życiowej starszą już finansową kobietę, płókną i artystką. Celem tego słowa znała się stało się w krótkim czasie świętą własnością. W kwietniu, 1916 roku się Leci dalszy ciąg badania należy własności. Miałem idealną kobietę, która chciała obrad sobie za przyjaciółkę żyła i zbudować gniazdko rodzinne, którego byłaby królową. Nie było potem napotkalem na moim drodze życiowej starszą już finansową kobietę, płókną i artystką. Celem tego słowa znała się stało się w krótkim czasie świętą własnością.



Ta fotografia małego podbieganowego niedźwiedzia została zdjęta w nowojorskim zwierzyńcu, który jest miejscem rozrodu niedźwiedzia już od trzech miesięcy. Niedźwiedź został ułapany przez uczestników ekspedycji podbieganowców prowadzonej przez G.

nie jest konat... jakie i na głowie niejedną... spusterna" rozbił się talerz puszczonej celnie wprawna ręką jego gospodyni.

Nlech żona będzie ideałem do braci i kobolubów w oczach swego męża a mająt złoży jej dowód siły, mięskości i rozumu. Wówczas z pewnością rozwódów by nie było. Taką jest przynajmniej moja opinia.
J. SOJA, Paterson, N. J.
W. Z.

Stanowco nie podzielam zdania Pani. Temat jest bardzo aktualny, lecz nieodpowiednio ujęty. Przecież dzisiaj mamy pełno rozwodów i separacji więc podobnie szerzyć tę plagę. Czy wiecież Pani, że śmierć ojca lub matki jest największym nieszczęściem dla dziecka ponieważ czyni go sierotą? Czy rozwód nie jest zjawiskiem analogicznym i nie pozbawia dziecka ojca lub matki? Czy wreszcie kilkakrotnie małżeństwo nie odbija się wadliwie na wychowaniu dzieci, które zamiast matki lub ojca mają mgoczące czy ojczyma?

JERSEY CITY

GARKOWIENKO WALCZY Z NICKOLSEM W JERSEY CITY, N. J.

Jeszcze nigdy chyba pasapa w Jersey City nie wzbudziły takiego zainteresowania jak to, które się maś odbyć we wtorek, dnia 26 stycznia, w Victory Hall przy York Avenue i Henderson Street. Ale co jeszcze ciekawie było na ulicę walc nie było takich zapasów. Tłumy miłośników sportu wybierały się na te walki w wielkiej ilości i naszego miasta i okolicznych aż do New Yorka.

Jak już podawaliśmy poprzednio walczyć będą z sobą ceteri pary zapasników, a w walkach wesechawiatowej miary atlet. I tak rozpoczęły



WŁADEK ZYBYSZKO CYGANIEWICZ

dotychczas szampion Europy Garkowienko amierzy się do słynnym zapasnikiem amerykańskim Nickolsem. Walka ta ma trwać bez względu na czas do rozstrzygnięcia.

Samponi Niemiec Hans Stewka, jeden z najsilniejszych ludzi na świecie będzie walczył z naszym rodakiem Brunowem, młodym a już cieższym się starym zapasnikiem.

Władec Zybyszko, do którego nazwiska chyba nie trzeba dodawać żadnych tytułów, tak też go wspany w Ameryce znać, stanie do walki z Massettim.

W ostatniej walce wystąpił Tony Ross, Włoch i George Piles, Grek. Dla wyfuji publiczności kasa będzie już otwarta od godziny szóstaj, Początek walk o godzinie 8:15 wieczorem.

Posiedzenie socjalistów

Dnia 2-go stycznia 1927 roku, w niedzielę, odbędzie się posiedzenie administracyjne Oddziału p.m. L. Waryńskiego z. S. P. o godzinie dziesiątej rano, w sali Dymu Polskiego, pn. 187 Brunswick St. Towarzystwo proszeni są o punktualność ze względu na wiele ważnych spraw jakie będą na porządku dziennym.

FR. SERAFIN, Sekr.
WSTĘPUJECIE DO KOMITETU IM. PIŁSUDSKIEGO

Wiadomości z Newark

NEWARK Klub Młodzieży

W Klubie Oświatowym, pn. 255 Court St. jest gwaro w każdy poniedziałek wieczorem. Dorastający młodzieńcy odbywają posiedzenia i ćwiczenia fizyczne.

Komitet Piłsudskiego przyjął na siebie morning odpowiedzialność za kierunek i prowadzenie tej młodzieży.

"Nasze dzieci, to nasza przyszłość." Jeżeli chcemy, żeby dzieci szły śladami ojcow, trzeba je do tego przygotować, trzeba ich na dobrą drogę namierzać, trzeba im odpowiednio towarzyszyć dobrać ażeby na rogach ulic nie zbijał bąków.

Nasza młodzież znalazła goźdź w sobie i w towarzystwie w Klubie Oświatowym.

Poniżej chłopcy należący do klubu uczestniczą do wyższych szkół, przeło dostali zupełną autonomię stanowienia o sobie i o swoim klubie. Wybrał sobie tymczasowy zarząd w skład którego wchodzi: S. Pułski, prezes, A. Jaworski, wiceprezes, B. Timm, sekretarz finansowy i kasper, B. Schmidt, sekretarz protokolny.

Jak widzimy zarząd składa się z synów pokoleńnych znanych i szanowanych wiarusów. Spodziewamy się, że pójdą oni śladami ojców swych. Oby tak istotnie było.

Hadzimy młodym chłopcom, którzy jeszcze nie należą do Klubu Młodzieży, by zechcieli zapoznać się z nim a stanowiąc polubią go i zapiszą się do swego klubu.

HOBOKEN

Hawron ofiarą alkoholizmu

Juliusz Hawron, lat 50, zamieszkały pn. 130 Adams St. Hoboken, N. J. podczas świąt zalewał robakia, że o mały włos nie pojechał do Abrahama na piwo.

Od tej nieprzyjemnej podosty wyratowali go policjanci pierwszego okręgu i w stanlo ciężkim odesłali do szpitala św. Marij.

PASSAIC

Stella Bronowicz, lat 21, zatrudniona w Atlantic City, pozostawiła się chorą jadąc do swojej matki na święta.

DR. S. MAZUR, M. D.
Many Lekarz i Wzrostow
GODZINY PRACY:
od 10 do 12 rano
od 1 do 2 po południu
od 7 do 9 wieczorem
69 West 25th St., Bayonne, N. J.

BACZNOŚĆ! Spieszmy wszyscy

MASKOWY BAL KLUBU
SZEŚĆ DROGO
Muzyka doborowa.
w Sali Klubu Oświatowego,
w Piątek, wieczór Sylwestra,

TEATR OLIMPIA W NEWARKU — przy

PONIEDZIAŁEK, WTOREK, ŚRODA
JASEŁKA POLSKIE
Akt I.
Akt II.
Akt III.
4 KO
Pasterze, aniołowie królowie i święta Rodzina.

WIELKA NOWA
PIERWSZY JEDYNY POLSKI
SKLEP SUKIENEK I KAPELUSZY
pod nr. 192 1/2 Monroe ulica, przy Ho
Najnowsze mody w Sukienkach jakie tylko są lub jakie bardzo wtelki. — Kapelusze są bardzo pięknie najnowsze
Sami będąc Polakami, zadowolimy Polaków
Prezenta świąteczne darmo.

Chorą zabrano z tramwaju do pobliskiej apteki dla dania pierwszej pomocy. Wkrótce przybyły ambulans odwiózł Bronowicz do szpitala św. Marij, gdzie w niedzielę, dnia 26-go grudnia zakończyła życie.

Władze szpitalne twierdzą, że Bronowicz umarła na wadę serca.

Maks i Józef Zalescy poszukiwani przez M. P. B.

Biuro poszukiwania osób zaginionych robot starania, by odnaleźć Maksu lub Józefa Zaleskich, chcąc zawiadomić o śmierci brata, który umarł w niedzielę, dnia 26-go grudnia w Wilmington, Del. Zalescy

JUTRO! Zapamiętajcie Jutro w wieczór Sylwestra
WIELKI ROCZNY BAL
— urządzi —
LOZA CONCORDIA W NEWARKU
w Nowym Domu Polskim
przy New York Ave. i Pułaski St., na Kazimierza
WIELE NIESPODZIANEK.
Zapamiętajcie JUTRO Zapamiętajcie

NOWOŚĆ
dla kochających wesołość, muzykę czy też śpiew!
Otrzymałmy najnowsze Columbia Gramofony

Viva - Tonal
które każdego zadowolnią, kto je wspany i również są, co nie bardzo umiarkowane.

J. SREDNICKI
491-Groves Street
JERSEY CITY, N. J.

PREZENT
Kupujcie Nasze
Jeżeli chcecie prezentać blizniom, wystawy okienne naszych pięciu niowych BRYLANTAMI, PIERŚCIENIAMI i przyszywanymi okazami biżuterii stanowią zawsze najwspanialsze Waszym krewnym lub przyjacielom.
NORBERT
44-46 Springfield Ave.

PREZENT
Kupujcie Nasze

PREZENT
Kupujcie Nasze

PREZENT
Kupujcie Nasze

PREZENT
Kupujcie Nasze

PREZENT
Kupujcie Nasze

PREZENT
Kupujcie Nasze

PREZENT
Kupujcie Nasze

PREZENT
Kupujcie Nasze

PREZENT
Kupujcie Nasze

PREZENT
Kupujcie Nasze

PREZENT
Kupujcie Nasze

PREZENT
Kupujcie Nasze

PREZENT
Kupujcie Nasze

PREZENT
Kupujcie Nasze

PREZENT
Kupujcie Nasze

PREZENT
Kupujcie Nasze

PREZENT
Kupujcie Nasze

PREZENT
Kupujcie Nasze

PREZENT
Kupujcie Nasze

